

Po górach, dolinach...



Informator parafialny

Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu

Nr 22 (625) 28 maja 2006 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.neostrada.pl> E-mail Redakcji: redakcja.pgd@poczta.onet.pl

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE

Jezus Chrystus odchodzi do nieba z Góry Oliwnej - z miejsca, w którym podporządkował się woli Ojca i przyjął krwawy krzyż. Chce nam przez to jakby zaznaczyć, że do chwały, do nagrody, idzie się przez utrapienia. Per aspera ad astra. W liturgii obchodzimy i sławimy ten dzień czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu, na który przygotowaliśmy się przez czterdzieści dni, jak w Wielkim Poście.

Wydaje się, jakby Kościół przez tę samą liczbę dni chciał podkreślić tę samą zależność i tę samą prawdę, że uwielbienie i wywyższenie jest proporcjonalne do postu, do wysiłku uwolnienia się od tego, co sprzeciwia się woli Bożej.

Tak, do nieba nikt nie wstąpi bez codziennego, pełnego trudu wstępowania. Kto chce wzlecieć, musi unieść się ponad ziemię, przemóc własne ciężenie i odciąć się od materii. Tego jednak nie da się improwizować. Dlatego Pan mówi: „Kto chce przyjść za mną, niech zaprze sam siebie, weźmie swój krzyż...”, i to każdego dnia. Nie myślimy jednak przy tym, że jesteśmy na boisku sportowym, gdzie siłą mięśni i woli wytrenujemy ten skok wzwyż, skok aż do nieba.

Nikt z nas nie dostanie się do góry, jeśli stamtąd nie podadzą nam ręki, nie zaofiarują pomocy, o którą trzeba zawsze prosić. I nie tylko ustami, jak to zwykliśmy czynić, ale rękami, nogami, umysłem, wszystkimi władzami i zdolnościami ciała i duszy. Najpewniej skłonimy Boga i zyskamy Jego przyjaźń przez spełnianie Jego woli, wypełnianie powołania, które nam zwierzył i które dokładnie określił przed swoim odejściem z tego świata: „Idźcie, chrzćcie, nauczajcie...”

Apostołowie byli tak zdziwieni i przejęci tym wszystkim, co się na tej Górze przed ich oczyma działo, że stali jak wryci i patrzyli w niebo. Wtedy zjawili się obok nich dwaj mężowie w białych szatach i powiedzieli: „Mężowie Galilejscy, dlaczego stoicie i patrzycie w niebo?”

Kiedy myślimy o niebie jako o stanie, w którym nie będzie niczego z tych rzeczy, które nas trapią tutaj na ziemi, gdzie będzie piękno i radość w nieskończonej mierze, patrzmy i my z tęsknotą w niebo.

W takich sytuacjach obok nas staje ktoś i mówi nam to samo co aniołowie apostołom: „Dlaczego stoicie i patrzycie w niebo?” Teraz właśnie mówi nam to Kościół ustami swojego kapłana. Dlaczego stoicie...? Jesteśmy przecież na Górze Oliwnej... A tu trzeba najpierw powiedzieć swoje „fiat”, spełnić wolę Ojca, podjąć i wykonać swoje powołanie, a dopiero potem oczekiwać na wniebowstąpienie. *Ks. Andrzej*

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Czerwiec

Intencja ogólna: Aby rodziny chrześcijańskie przyjmowały z miłością każde przychodzące na świat dziecko i otaczały miłością chorych i starców, którzy potrzebują opieki i pomocy.

Intencja misyjna: Aby duszpasterze i wierni chrześcijańscy uznawali dialog międzyreligijny i inkulturację Ewangelii za codzienną służbę sprawie ewangelizacji narodów.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: 1, 1-11

Psalm: Ps 47, 2-3.6-9

II czytanie: Ef 1, 17-23

Ewangelia: Mk 16,15-20

Spokój serca - Próba życia w zgodzie z sobą

II. Nie uciekać przed własnym cieniem

Dość często słyszy się z ust ludzi skargę, że nie można doznać duchowego, wewnętrznego spokoju. Jest sporo różnych trosk, które wykradają człowiekowi spokój wewnętrzny, nawet tak dalece, że nie potrafi nocą spokojnie spać.

Nie można spokojnie spać z powodu dzieci, które przeżywają problemy, które chodzą zupełnie innymi drogami w porównaniu z tymi, jakie zakładano przy ich wychowaniu. To znowu pojawia się troska natury finansowej, związana z zabezpieczeniem materialnym rodziny. Człowiekowi, który chce pracować lecz pomimo wysiłków poszukiwania pracy pozostaje bezrobotnym, tego typu troska spędza sen z powiek. Jeśli natomiast taki stan rzeczy utrzymuje się dłuższy czas, ojciec nie potrafi wyżywić rodziny i nie stać go na spłaty zaciągniętego kredytu na mieszkanie własnościowe, do tego dochodzi troska, co inni o nim myślą, czy wszystko robi w porządku, czy swoim zachowaniem przypadkowo nie uraził kogoś.

Kobieta przychodzi do sklepu na zakupy, a sprzedawczyni jest tego dnia nie tak uprzejma jak zazwyczaj; przypuszczalnie nie dobrze się wyspała. Jednakże kupująca obciąża siebie za brak uprzejmości ze strony ekspedientki. Potem cały dzień zastanawia się nad tym, co mogło sprzedawczyni się nie podobać u niej, może coś źle powiedziała, może nieświadomie ośmieszyła się i zachowała się głupio. Rozmawia na ten temat ze swoją przyjaciółką, opowiada jej co przeżyła w sklepie. W ten sposób troska, jak się potem okazało - przesadne uczulenie - o dobrą opinię również odbiera spokój wewnętrzny.

Także ponoszący pewną odpowiedzialność na swoim stanowisku skarżą się na różne niepokoje. Ludzie stale coś od nich wymagają, a oni ciągle rozważają czy właściwie zareagowali, czy podjęli słuszne decyzje, czy zmierzają we właściwym kierunku. Kiedy przychodzą do domu tęsknią za spokojem, jednak niepokoja się dalej, ponieważ nie potrafią się wyłączyć. Wyjeżdżają na urlop, a nie znajdują tam spokoju. Nieustannie dręczy ich sumienie czy wszystko, co zrobili było w porządku i jakie następstwa mogą te pociągnięcia przynieść. Ponieważ nie mają w sobie wewnętrznego spokoju, nie pomoże nawet dobrze zaplanowany i spędzony urlop. Stres i napięcie wraca z nimi z powrotem do domu i stary młynek obraca się dalej, jak dawniej. W końcu w jakimś momencie muszą się załamać, z powodu postawionych sobie nadmiernych wymagań.

Inni dlatego nie mogą zaznać spokoju, ponieważ boją się cokolwiek zrobić. Czują lęk i to paniczny, by w ciszy i spokoju skonfrontować się z własną o sobie prawdą.

Jeśli nie mam nikogo ani niczego, na kim lub na czym mogę się mocno zaczepić, to może całe rozczarowanie życiem dojść szczytu i wtedy mogę odkryć, że moje życie nie zgadza się a moje pełne zaangażowanie na rzecz innych wisi luźno w powietrzu. Robię wszystko, by moim wątpliwościom schodzić z drogi. Lecz faktycznie już nie wierzę w to, że to co robię, czym żyję, ma jakiś głębszy sens. Wszystko jest puste. Przed tą próżnią uciekam. W tych warunkach mogłoby do słowa zgłosić się własne sumienie. Mogłoby wystąpić poczucie winy. Przed tym czuję lęk. Uciekam się wobec tego przed ciszą i spokojem. Najgorsze, co mogłoby mi się przytrafić, to spotkać się oko w oko z całą prawdą o sobie. Ponieważ chciałbym tego, pomimo różnych przeszkód, uniknąć muszę bez przerwy coś czynić i stale się zatrudniać. W ten sposób nawet czas wolny może przynosić stres. Ceruję więc próżnię mojego wolnego czasu nieprzeliczonymi czynnościami.

Tacy ludzie, co uciekają przed całą prawdą o sobie, znajdują się stale w gonitwie przed samym sobą. (cdn.)

Ks. Rafał Greiff

Skarb rodziny

Oddzielenie

Rzadko można go zobaczyć i niewielu ludzi miało w swoim życiu możliwość bliższego z nim kontaktu. Był jednak czas, kiedy był obiektem ogromnego zainteresowania i uwagi, ponieważ umożliwił, co do tej pory uznawano za coś niemożliwego - pozwalał człowiekowi wznieść się ponad ziemię. Aby jednak mógł oderwać się od ziemi, koniecznym krokiem było oddzielenie balastu. Dopiero kiedy to uczyniono, ludzie znajdujący się we jego wnętrzu mogli się wznieść i przeżyć wspaniałe i niezapomniane chwile. Mowa o balonie, który może posłużyć jako ciekawy obraz ilustrujący kolejną cenną prawdę dotyczącą życia rodzinnego.

Patrząc na ludzkie życie można zaobserwować, że wielokrotnie następuje w nim proces pewnego oddzielenia, poprzez który człowiek wchodzi w nowy etap swojej egzystencji. Czytelnym potwierdzeniem tej prawdy jest już moment narodzin, kiedy to osoba żyjąca od kilku miesięcy pod sercem swojej matki, nagle musi opuścić miejsce, które dotychczas zapewniało jej spokój i to czego potrzebowała, i poprzez narodziny wchodzi w zupełnie nowy, nieznaną świat. Jest to proces bolesny i niełatwy zarówno dla matki, jak i dla dziecka, ale konieczny, aby odtąd oboje mogli dalej żyć, ale w innym układzie.

W Księdze Rodzaju znajdujemy wiele bardzo wartościowych wskazówek. Wśród nich są i te będące potwierdzeniem wcześniejszej myśli, mówiącej o potrzebie oddzielenia. Warto poświęcić więcej uwagi zdaniu: *Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem* (Rdz2, 24).

Prawda o wielkiej wartości i znaczeniu więzów rodzinnych nie podlega dyskusji, Są one jednymi z najmocniejszych, które łączą ludzi między sobą. Ich zerwanie, czy też brak należytej pielęgnacji, pociąga za sobą szereg negatywnych skutków. Człowiek, który nagle i bez powodu odcina się od swoich korzeni, nie będzie przynosił owoców, tak jak drzewo odcięte od swego korzenia. Warto jeszcze wspomnieć o drugiej możliwości, która idzie w zupełnie przeciwnym kierunku, ale także pociąga za sobą proces karłowacenia człowieka. Chodzi o brak zdrowego dystansu wobec rodziców, określanego jako „nieprzecięta pępowina”.

Oto dorosła kobieta posiada swoją rodzinę - męża, dzieci, ale pomimo tego nadal najważniejszą osobą w jej życiu jest matka. To z nią najchętniej przebywa i jej poświęca najwięcej uwagi. Pozostałe osoby z jej kręgu albo wg niej na niczym się nie znają, albo nie mają racji, ponieważ na nią monopol ma tylko matka....

Takie niezdrowe podejście spowodowało szereg negatywnych konsekwencji. Pan Bóg bardzo wyraźnie powiedział "człowiek opuści", nie oznacza to, że zapomni czy też nie będzie pielęgnował więzi rodzinnych. Nie! Ale oznacza, że będzie w sposób właściwy i mądry przeżywał te relacje. Dopiero wówczas możliwe będzie wejście na drogę ciągłego wznoszenia się wzwyż i budowania coraz lepszej jakości swego życia.

ks. Zbigniew Zachorek

Niezwykłe spotkania

29 maja - w miesiącu maryjnym - odbędzie się w naszym kościele św. Klemensa spotkanie Radia Maryja i Telewizji „Trwam” z Rodziną RM z okazji 100 rocznicy kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Cześć Maryi, cześć i chwała, Matce Świętej cześć. Matce Nieustającej Pomocy dziękczynienie za Jej nieustającą pomoc, za tyle dobra, za miłość macierzyńską i ciepło matczynego serca. Do Niej się uciekamy w bólu, cierpieniu i samotności. Ona jako Matka zrozumie, wysłucha i pomoże.

Tak się stało teraz, za Jej przyczyną dochodzi do spotkania w naszym kościele Rodziny Radia Maryja, by uczcić Jubileusz kultu MBNP i dziękować również za Radio Maryja, które jest Jej dziełem, Ona go wspomaga i chroni. Ten wielki, cudowny dar od Boga przynosi wiernym słuchaczom ulgę w cierpieniu, pociechę w smutku, pomaga odnajdywać drogę powrotów do Boga - do prawd wiary przez prowadzoną w Radiu ewangelizację.

Członkowie Koła Przyjaciół RM, nieliczna nasza grupa, jest przede wszystkim wdzięczna Księdzu Proboszczowi za zaproszenie Radia Maryja i Telewizji „Trwam”, za trud zorganizowania tego spotkania. Dla nas to wielka radość i nadzieja, że otwieramy drzwi naszej świątyni i serca nasze dla wszystkich, którzy są wiernymi czcicielami Maryi, dają temu świadectwo, chętnie i szczerze wspierają dzieła głoszące naukę Chrystusa, wielbią Maryję, Matkę Jego i uczą wierności Kościołowi i Polsce.

Dlatego - jak powiedział abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski - „potrzebne jest Radio Maryja, konieczne są środki przekazu w rękach świadomych katolików, aby formować według wartości przekonania myślenie i życie, aby przywrócić Panu Bogu właściwe Mu pierwsze miejsce w życiu społecznym, rodzinnym i osobistym”.

Spotkanie odbywa się w wyjątkowym czasie, po zakończeniu wizyty Benedykta XVI w Polsce - Piotra naszych czasów.

Pasterz Kościoła Świętego przybył, podjął rekolekcje całego narodu, by umocnić naszą wiarę swoją obecnością, wspólną modlitwą, głoszonym słowem i błogosławieństwem.

Miliony Polaków oczekiwały, przybyły na to niezwykle - pierwsze spotkanie z Papieżem nie-Polakiem, ale wielkim przyjacielem swego poprzednika, uмиłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II, kontynuatorem Jego myśli na drodze do pokoju w świecie, jedności w wierze i pomocy narodom uciśnionym. Jesteśmy z Ojcem Świętym, witaliśmy gorąco na polskiej ziemi i nie ustajemy w modlitwie o obfite dla nas owoce z pielgrzymowania drogami ojczystej ziemi Sługi Bożego JP II.

Te cztery dni pobytu Ojca Świętego na naszej polskiej ziemi, wspólne pielgrzymowanie, łączność modlitewna niech otworzą nasze serca na głoszone słowo, abyśmy wzmocnili naszą wiarę, uwierzyli, że miłość wzajemna, tolerancja i prawda mogą nas zbliżyć do Boga i do siebie; mogą nas zjednoczyć, abyśmy byli jedno. I właśnie nasza nadzieja, że te niezwykle spotkania, w których z łaski Pana mogliśmy uczestniczyć - czy to osobiście, czy przy telewizorach - odnowią ducha wiary, abyśmy razem mogli żyć w pokoju a Ojczyzna nasza rozkwitała z błogosławieństwem Bożym i opieką MB Nieustającej Pomocy.

Pamiętajmy zatem w tych dniach wielkiego rozmodlenia również o modlitwie w intencji naszej uмиłowanej Ojczyzny, o pokój i zgodę w narodzie. Módlmy się słowami Sługi Bożego Augusta Hlonda:

Modlitwa o Polskę

Boże nasz i Ojczyzna miłosierdzia, który wszystko z miłości stworzył i każdego człowieka darzysz łaską swą najświętszą - racz Polskę, Ojczyznę naszą, wskrzesić i odrodzić w Chrystusie, Synu Twoim, a nas uczynić narzędziem Twojej wielkiej sprawy.

Daj nam taki żar modlitwy i taką głębię chrześcijańskiego życia, abyśmy wyjednali dla nas i Ojczyzny naszej wszelkie pomoce i dary, o które Cię gorąco błagamy:

- Miłość Ojczyzny powszechną, czynną, ofiarną - rozpal w nas, Panie;

- Miłość rodzinną, którą ku uświęceniu naszemu stworzyłś - daj realizować nam w słowie;

- Sprawiedliwy, bo na Twym świętym prawie oparty ustrój wolny od wyzysku i krzywdy - daj nam wprowadzić, Panie;

- Daj nam Twe światło dla poznania naszych wad narodowych i dla skutecznego ich zwalczania w życiu prywatnym i narodowym - prosimy Cię, Panie;

- Życie nasze kulturalne i obyczajowe Chrystusowym i polskim - uczyni, Panie.

Prosimy Cię, Panie rozpal w sercach naszych ogień Twojej miłości i racz wysłuchać korne prośby, które zanosimy do Ciebie przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, za przyczyną Jego Przenajświętszej Matki, Królowej Korony Polskiej. Amen.

Szczęście Boże. Lucja Chołuj

Program spotkania z Radiem „Maryja” i Telewizją „Trwam”

Spotkanie z okazji 100. lecia kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy na terenach obecnej diecezji bielsko-żywieckiej

17³⁰ - Nabożeństwo majowe: Ks. Andrzej Filapek;

18⁰⁰ - **18¹⁰** - Przerwa;

18¹⁰ - Występ młodzieży /Równica/ - „Wdzięczni za 700 lat istnienia Ustronia”;

18³⁰ - Msza św.;

- przewodniczenie: Ks. Infułat Władysław Fidelus /dyrektor wydziału duszpasterskiego kurii biskupiej, proboszcz konkatedry NMP w Żywcu;

- wprowadzenie: Ks. Proboszcz Antoni Sapota;

- homilia: Ks. Infułat Władysław Fidelus;

- w czasie mszy św. śpiewa chór „Ave” pod dyrykcją mgr Alicji Adamczyk;

19⁵⁰ - Spotkanie z Ojcami z Radia;

20²⁰ - Różaniec /tajemnice światła/: Ks. Zbigniew Zachorek;

21⁰⁰ - Apel Jasnogórski: Ks. prob. Antoni Sapota;

21²⁰ - Przerwa;

21⁴⁰ - Rozmowy niedokończone na temat: *Życie codzienne w społeczności wielowyznaniowej* - EKUMENIZM.

Udział biorą:

Ks. dr Henryk Czembor - proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej;

Ks. prob. Antoni Sapota;

Małżonkowie - dr Tomasz Dyrda - lekarz, katolik i Aleksandra Dyrda - kurator sądowy, ewangeliczka;

23³⁰ - Podsumowanie spotkania;

23³⁵ - Komplet: prowadzi Neokatechumenat;

23⁴⁵ - Zakończenie spotkania.

Wniebowstąpienie

Jest dniem królewskiej intronizacji Chrystusa, tryumfem, jaki gotuje swojemu Synowi Ojciec Niebieski (stąd tyle radości w tekstach liturgicznych). Wkroczenie Jezusa do nieba jest szczególne. Chrystus wraca jako Mesjasz złączony z całym swoim dziełem, ze swoją misją, której Wniebowstąpienie jest zakończeniem. W Piśmie świętym czytamy, że misja kończy się, gdy wysłani wracają do wysyłającego. Tak też jest w przypadku Jezusa – wraca po skończonej misji do Ojca. Misterium Wniebowstąpienia utwierdza misję chrześcijanina w świecie. Ukazuje ostateczny sens pracy i ludzkich wysiłków. Dynamiczna obecność chrześcijan w świecie powinna być inspirowana i kierowana Wniebowstąpieniem. To misterium nie każe odrywać oczu od ziemi, lecz czynić sobie poddaną z wizją Wniebowstąpienia.

Biblijne relacje o Wniebowstąpieniu używają słowa „wstąpił”. Jest to wyrażenie oznaczające czynności kapłańskie - wstępowanie, przystępowanie do ołtarza celem sprawowania czynności kapłańskich. W Hbr 9,12 czytamy: *Jezus Arcykapłan wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego zdobywszy wieczne odkupienie. Jest wiecznym kapłanem, sługą świątyni prawdziwego przybytku (por 8,1). Wniebowstąpienie inauguruje niebiańską liturgię - wieczne uwielbienie Trójjedynego w społeczności świętych. Wniebowstąpienie jest *introitem* - pieśnią wejścia, rozpoczęcia Mszy - Ofiary uwielbienia, sprawowanej na ołtarzu nieba, którym jest sam Chrystus. On sprawuje liturgię cały zwrócony do Ojca i cały skierowany ku odkupionemu stworzeniu. Człowiek powołany jest do włączenia się w tę liturgię już teraz przez udział w kulcie - liturgii sprawowanej w święta i świątynnie, tj. w kościele, ale także do liturgii dnia codziennego - składania Bogu codziennych zajęć [1].*

Wniebowstąpienie Pańskie jest dla nas pewnością powtórnego przyjścia Chrystusa, który powróci do nas dla ostatecznego tryumfu dobra: powróci, aby oddać Ojcu wszystko, by zgromadzić wszystkich i wszystko w Kościele powszechnym Boga [2]. Przyjdzie, by powtórzyć wejście całej odkupionej ludzkości do domu Ojca. Istotne jest także działanie Boga Ojca w całym misterium Wniebowstąpienia. Teksty biblijne podkreślają „wzięcie Jezusa” (Mk 16,19; Łk 24,31 Dz 1,9.10). Charakterystyczna jest tu strona bierna. To Bóg Ojciec kieruje całą historią zbawienia, przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do ostatecznego wypełnienia. To On otwiera bramy nieba swojemu Synowi. Oznacza to, że i moje losy, i życie przede wszystkim Kościoła, są w Jego ręku.

[1] Por. *Gaudium et spes* 34.

[2] Tamże 2.

przysłowia na maj

- Słońce mocno przypieka, burza niedaleka.
- Gdy na Magdalenę pogoda, to wygodna, gdy zaś słońce, to lichota.

Uśmiechnij się...

Między Józkiem i Ecikiem trwa dyskusja na temat małżeńskie.

- Masztalski, ten to mo dobro żona! - wzdycha Ecik

- Czemu tak godoasz?

- Bo już dwa razy zech widzioł, jak mu pomagała obierać kartofle.

Droga Neokatechumenalna

w naszej Parafii

Ojciec Święty Jan Paweł II tak zdefiniował naturę Drogi Neokatechumenalnej: *Uznaję Drogę Neokatechumenalną jako itinerarium formacji katolickiej ważnej dla społeczeństwa i czasów współczesnych* (Jan Paweł II - List Ogniquivalvolta, 30-30.08.1990).

Jesteśmy jedną z wielu wspólnot, które istnieją i działają przy naszej Parafii. W marcu minęło 5 lat od chwili jej powstania.

Neokatechumenat jest przeżywany w małej wspólnocie na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu, gdzie Słowo Boże, które stało się Człowiekiem, dojrzewa, wzrastając w mądrości, w latach i w łasce.

Historia Drogi rozpoczęła się w Hiszpanii w latach 60. tych i od tamtej chwili znana i realizowana jest na całym świecie. Inicjatorami Drogi są Kiko Argiello i Carmen Hernandez Najliczniejsze wspólnoty znajdują się we Włoszech, Hiszpanii oraz w Ameryce Łacińskiej. W Polsce największe ich skupienie jest w Warszawie i Lublinie. Od 2002 r. Neokatechumenat działa w oparciu o Statut, zatwierdzony przez Papieską Kongregację ds. Wiary.

Obecnie głoszone są katechezy w naszej Parafii. Mamy cichą nadzieję - o co usilnie się modlimy - że powstanie druga wspólnota, która nas wspomże.

Neokatechumenat jako droga ponownego odkrywania wtajemniczenia chrześcijańskiego jest realizowany w parafii poprzez czynne ewangelizowanie i budowanie Kościoła. Wspólnota pomaga neokatechumenom odkryć w sobie potrzebę nawrócenia i dojrzewania w wierze.

Jesteśmy w pierwszej fazie Drogi, czyli na etapie, który nazywany jest Prekatechumenatem Pochrzcielny. Uczymy się znaczenia języka biblijnego poprzez cotygodniową celebrację Słowa Bożego. W sposób szczególny i bardzo uroczysty przeżywamy każdą Eucharystię. W okresie Wielkiego Postu byliśmy zapraszani do parafii Trójcy Św. w Rudzie Śląskiej Kochłowicach, gdzie nasi bracia przeżywali REDDITIO SYMBOLI, czyli uroczyste wyznanie wiary wobec całej wspólnoty parafialnej. Wspólnota neokatechumenalna z Kochłowic liczy ponad 20 lat. Bracia z tej wspólnoty są również katechistami - część z nich głosi obecnie katechezy w naszej Parafii.

Przebywanie i bycie w każdej wspólnocie opartej na Jezusie Chrystusie jest łaską.

Poprzez cotygodniowe spotkania, przygotowania, uczymy się pokory, poznajemy się wzajemnie, ubogacamy i stale dorastamy w wierze.

Jesteśmy otwarci na każdą współpracę i serdecznie zachęcamy do wspólnej drogi, która nie jest wprawdzie łatwa, ale przynosi wiele chwil radosnych. W szczególności zaś uczy wzajemnej chrześcijańskiej miłości.

Wanda Pietrzak

Zamyślenie niedzielne

Uczestnictwo w Wieczerzy Pańskiej jest zawsze komunią z Chrystusem, który składa siebie Ojcu w ofierze za nas. Dlatego Kościół zaleca wiernym, aby przystępowali do komunii, gdy uczestniczą w Eucharystii, pod warunkiem, że są do tego należycie przygotowani.

(Jan Paweł II)

II Marsz dla Jana Pawła II na Kaplicówkę

W ostatni poniedziałek - 22 maja, w 11 rocznicę pobytu papieża Jana Pawła II w Skoczowie, odbył się **II Marsz dla Jana Pawła II z Ustronia na Kaplicówkę**.

Uczestnicy marszu zebraли się o godzinie 15⁰⁰ w kościele św. Klemensa. Po modlitwie do Miłosierdzia Bożego i udzielonym im błogosławieństwie przez Proboszcza, ks. Antoniego Sapotę wyruszyli na trasę marszu, która wiodła przez Hermanice, Bładnice do Skoczowa. Po drodze odwiedzili kościół NMP Królowej Polski w Hermanicach i "hermanicką łąkę", nad którą jedenaście lat temu przeleciał helikopter z papieżem Janem Pawłem II. W Skoczowie, w drodze na Kaplicówkę, odwiedzili kościół ewangelicko-augsburski Świętej Trójcy, gdzie podczas tamtej wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II, doszło do spotkania ekumenicznego z ewangelikami.

Uczestnicy marszu przypomnieli sobie, jak to jedenaście lat temu biskup diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko - augsburskiego ks. Paweł Anweiler witając Jana Pawła II nazwał Go *czcigodnym bratem w Chrystusie i zacnym pielgrzymem*. Wówczas stwierdził: *Dzisiejsza ekumeniczna modlitwa (...) będzie świadectwem, że możemy wznieść się ponad wszelkie podziały*. Z kolei Ojciec Święty Jan Paweł II wtedy podkreślił, że *...ziemia bielska i Śląsk Cieszyński są znane w Polsce jako miejsca szczególnego świadectwa ekumenicznego. Są od dawna terenem harmonijnego współżycia wiernych Kościoła katolickiego i Kościoła ewangelicko - augsburskiego oraz intensywnego dialogu ekumenicznego. Prowadzi się go tutaj z głębokim przekonaniem, iż wiele nas łączy - iż łączy nas wspólna wiara w Chrystusa i wspólna Ojczyzna*.

Na Kaplicówce, na szczycie pod krzyżem tam stojącym i pomnikiem upamiętniającym pobyt Papieża, uczestnicy marszu odmówili modlitwę i przypomnieli sobie słowa Jana Pawła II tam wypowiedziane: *Polska woła dziś nade wszystkim o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło w myśl słów św. Pawła: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj"*.

Następnie, po zejściu do Skoczowa, w kościele rzymskokatolickim św. św. Piotra i Pawła, wysłuchali koncertu "Totus Tuus" poświęconego pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II.

Wracając do Ustronia zastanawiali się, co papież Benedykt XVI powie na spotkaniu ekumenicznym w luteranśkim kościele Św. Trójcy w Warszawie i jakie istotne problemy dotyczące ładu moralnego poruszy podczas całej wizyty w Polsce.

Organizator: Andrzej Georg

Maryja - Nasza Patronka

Od dawnych wieków w naszej krainie
Jako Patronka z łask swoich słyniesz
Swoim obliczem budzisz nadzieję
Kiedy nas smutek mrokiem owieje
Rozbudź w nas miłość, bo nam jej trzeba
Tak jak głodnemu kromeczki chleba
Niech w nas nadzieja nigdy nie gaśnie
A szczęście bliźnich, cieszy jak własne
Niechaj bogactwem jest dobroć duszy
Która nienawiść na popiół skruszy
Kto w Ciebie wierzy, nigdy nie zginie
Bądź nam Patronką w naszej krainie.

Wanda Mider

Z życia parafii

• W poprzednią niedzielę, tj. 21 maja, na wszystkich mszach św. była zbierana kolekta specjalna na pokrycie kosztów związanych z pracami przy budowie Czytelni Katolickiej. Ksiądz Proboszcz przypomniał, że w najbliższym czasie budynek zostanie na zewnątrz otynkowany. Podziękował również wszystkim wplacającym ofiary na konto parafialne.

Przy okazji informujemy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596**.

• W związku z jutrzejszym przyjazdem do naszej Parafii Radia Maryja i Telewizji „Trwam” przy drzwiach kościelnych została przeprowadzona zbiórka na wsparcie tych katolickich mediów. Kolektowali członkowie Koła Przyjaciół Radia Maryja.

• Od poniedziałku do środy uczestniczyliśmy w tzw. *dniach krzyżowych*, dniach modlitw o urodzaje. Procesje błagalne szły do trzech krzyży - w poniedziałek na plac kościelny, we wtorek na ul. Konopnicką a w środę na ul. Krzywą.

• Wraz z całą Ojczyzną cieszymy się z przyjazdu do Polski Ojca Świętego Benedykta XVI. Grupa młodzieży pod opieką ks. Zbyszka pojechała na spotkanie z Papieżem na krakowskich Błoniach, także niektórzy parafianie indywidualnie pielgrzymowali do Krakowa, aby tam uczestniczyć w niedzielnej mszy św. Jednak większość z nas przeżywa tę wizytę, śledząc ją w środkach masowego przekazu i rozważając słowa Papieża skierowane do Polaków.

Modlitwa za Ojca Świętego Benedykta XVI

Boże, Ty w swojej Opatrzności uczyniłeś świętego Piotra głową Apostołów i na nim zbudowałeś swój Kościół.

Otocz opieką naszego papieża Benedykta XVI i spraw, aby ustanowiony przez Ciebie jako następca Piotra, był dla Twojego ludu widzialnym fundamentem jedności wiary i wzorem bratniej miłości. Amen.

**NASZEJ KOLEŻANCE REDAKCYJNEJ
BARBARZE GÓRNIOK
Z OKAZJI URODZIN
ŻYCZYMY WSZYSTKIEGO DOBREGO, OPIEKI MATKI
NAJŚWIĘTSZEJ, WIELU ŁASK BOŻYCH ORAZ DUŻO
ZDROWIA I SIŁ NA DŁUGIE LATA ŻYCIA.**

JUBILACI TYGODNIA

Wiarosław Kolankowski
Piotr Próchniak
Anna Kocyan
Bronisław Wardyński
Ryszard Goniwiecha
Paweł Juroszek



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego
zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej
oraz radości i spokoju na długie lata życia.

25 rocznica śmierci**kard. Stefana Wyszyńskiego**

Odszedł do Boga 28 maja 1981 r. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Swoją grób ma w katedrze warszawskiej. Na pogrzeb Stefana kard. Wyszyńskiego w Warszawie, 31 maja 1981 r., przybyło tysiące ludzi. Przyszli wierzący i niewierzący. Był to prawdziwie królewski pogrzeb, wyrażający szacunek i cześć dla Prymasa Tysiąclecia, którego nazywano Ojcem Narodu. W 1986 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Stefan Wyszyński ur. się 3 sierpnia 1901 r. w miejscowości Zuzela nad Bugiem, na pograniczu Podlasia i Mazowsza jako drugie dziecko w wielodzietnej rodzinie Stanisława i Juliany. Polska była wówczas pod panowaniem trzech zaborców. Zuzela znajdowała się w zaborze rosyjskim. Stefan już od dzieciństwa wiedział co to niewola i pokochał Polskę. Jego mama zmarła, gdy miał zaledwie 9 lat. Przez całe życie bardzo tęsknił za nią. Ta tęsknota zaprowadziła jego serce do Matki Niebieskiej, "która nie umiera". Na nią będzie też często wskazywał w swojej późniejszej pracy jako kapłan i biskup. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie i Łomży wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku, gdzie 3 sierpnia 1924 roku został wyświęcony na kapłana. Z powodu choroby święcony był sam, zaraz po wyjściu ze szpitala. Z mszą świętą prymicyjną pojechał na Jasną Górę. Po czterech latach studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na Wydziale Prawa Kanonicznego i Nauk Społecznych uzyskał stopień doktora na podstawie pracy: "Prawa Kościoła do szkoły". Po studiach udał się w podróż naukową po krajach Europy Zachodniej(...). Po powrocie do kraju został profesorem nauk społecznych w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, jednocześnie prowadził intensywną działalność społeczną wśród robotników Włocławka (...)

Podczas wojny jako znany profesor-społecznik był poszukiwany przez Niemców. Błogosławiony bp Kozal kazał ks. Wyszyńskiemu opuścić Włocławek. Ukrywał się między innymi we Wrocławiu i w Laskach pod Warszawą. W okresie Powstania Warszawskiego ks. Wyszyński pełnił obowiązki kapelana grupy "Kampinos" AK działającej w Laskach i okolicy oraz szpitala powstańczego w Laskach. Oprócz obowiązków duszpasterskich zbierał rannych, towarzyszył przy operacjach, podtrzymywał na duchu dotkniętych skutkami wojny. Z płonącej Warszawy pewnego dnia wiatr przyniósł mu nadpaloną karteczkę ze słowami: "Będziesz miłował".

Zaraz po zakończeniu działań wojennych ks. Wyszyński wrócił do Włocławka i zaczął organizować Seminarium Duchowne, które zostało zniszczone podczas wojny. W 1945 r. został rektorem Seminarium. Podjął też obowiązki redaktora tygodnika diecezjalnego "Ład Boży"; czynił starania o wznowienie czasopisma "Ateneum Kapłańskie". W 1946 r. Ojciec Święty Pius XII mianował ks. Wyszyńskiego biskupem, ordynariuszem diecezji lubelskiej. Sakry biskupiej udzielił nominatowi na Jasnej Górze Prymas Polski August kardynał Hlond dnia 12 maja 1946 r. (...). Po jego śmierci 22 października 1948 ks. Biskup Wyszyński został wybrany Arcybiskupem Gniezna i Warszawy i Prymasem Polski. W swoim liście duszpasterskim pisał wtedy: "Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomata, nie jestem działaczem, ani reformatorem. Natomiast jestem ojcem waszym duchownym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa..."

Przyszły dla Kościoła czasy bardzo trudne. Zaczęły się nasilać prześladowania. W tej sytuacji, aby chronić Kościół i Naród od napięć i rozlewu krwi Prymas Wyszyński podjął decyzję zawarcia "Porozumienia" podpisanego przez przedstawicieli Episkopatu i Władz Państwowych (14 II 1950). Wobec braku Konstytucji była to jedyna deklaracja prawna określająca sytuację Kościoła w państwie Polskim.

12 stycznia 1953 ks. Wyszyński został Kardynałem, nie mógł jednak pojechać do Rzymu po kapelusze kardynalski, ponieważ nie otrzymał paszportu. Osiem miesięcy później (25 września 1953) został aresztowany i wywieziony z Warszawy. Przebywał kolejno w Rywałdzie Królewskim koło Grudziądza, w Stoczku Warmińskim, w Prudniku koło Opola oraz w Komańczech, w Bieszczadach. Dopiero w ostatnim miejscu internowania zostały złagodzone rygory - właśnie tam też został napisany tekst odnowionych Ślubów Narodu (wygłoszonych na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 roku jako Jasnogórskie Śluby Narodu). Dnia 26 października 1956 r. Kardynał Wyszyński został uwolniony. Wrócił do Warszawy wśród wielkiej radości i nadziei Kościoła w Polsce. W latach 1957-65 prowadził Wielką Nowennę przed Jubileuszem Tysiąclecia Chrztu Polski - niezwykle narodowe rekolekcje, które były jednocześnie aktem zawierzenia Polski Maryi. Na główne uroczystości milenijne (3 maja 1966) pragnął przyjechać Ojciec Święty Paweł VI, jednak władze polskie pod wpływem decyzji z Moskwy odmówiły papieżowi prawa przyjazdu. Uroczystości milenijne, symbol wielkiego duchowego zwycięstwa Kościoła, przełamały w społeczeństwie polskim "barierę strachu". Ludzie poczuli się wewnętrznie wolni, zjednoczeni, odnaleźli swoją tożsamość. W latach sześćdziesiątych Prymas Polski czynnie uczestniczył w pracach Soboru Watykańskiego II, na jego prośbę również Ojciec Święty ogłosił (21 listopada 1964) Maryję Matką Kościoła(...). W okresie rodzącej się "Solidarności" Prymas Tysiąclecia pozostawał ośrodkiem równowagi i spokoju społecznego. Zatraskany o pokój w Ojczyźnie i dobro ludzi ustawicznie wzywał do odpowiedzialności.

Modlitwa o beatyfikację

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, Ty w swojej niewypowiedzianej dobroci powołujesz ciągle nowych, apostołów, aby przybliżali światu Twoją Miłość. Bądź uwielbiony za to, że dałeś nam opatrznościowego Pasterza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

Boże, Źródło wszelkiej świętości, spraw prosimy Cię, aby Kościół zaliczył go do grona swoich świętych. Wejrzyj na jego heroiczną wiarę, całkowite oddanie się Tobie, na jego męstwo wobec przeciwności i prześladowań, które znosił dla imienia Twego. Pomnij, jak bardzo miłował Kościół Twojego Syna, jak wiernie kochał Ojczyznę i każdego człowieka, broniąc jego godności i praw, przebacząc wrogom, zło dobrem zwyciężając.

Otocz chwałą wiernego Sługę Twojego Stefana Kardynała, który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic, u Niej szukając pomocy w obronie wiary Chrystusowej i wolności Narodu. Ojczyznę nieskończenie dobry, uczynił go orędownikiem naszych spraw przed Tobą. Amen.

Pokornie Cię błagam, Boże, udziel mi za wstawiennictwem Stefana Kardynała Wyszyńskiego tej łaski, o którą Cię teraz szczególnie proszę...

<http://piotras.alleluja.pl/tekst.php?numer=20308>

„Po górach dolinach...”

Redaguje kolegium: Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.